

dzień dla nich. Treścią tych pogadańek powinna być wogóle dziedzina wychowania religijnego dzieci, co nastęrcza tysiące aktualnych i praktycznych tematów. Dobrze jest zawsze dać matkom możność zapytywania się o różne kwestje, bo już to da niejeden temat do pogadanki nieraz bardzo pożytecznej i pouczającej.

Dyrektorowi do pomocy dodany jest Wydział złożony z Prezydentki, z jej zastępczyni, ze skarbniczki, sekretarki i doradczyń; oczywiście te rzeczy będą różnie się przedstawiały w różnych miejscach, zależnie od potrzeb i warunków. Zadaniem Wydziału jest czuwać nad dobrem całego Bractwa i dopomagać Dyrektorowi w wielu sprawach. Wydział czuwa nad matkami, jest łącznikiem między Dyrektorem a całym Bractwem, uwiadamia o chorych matkach, spieszy ubogim z pomocą, nieszczęśliwym z pociechą, odwiedza chorych, co zresztą i poszczególne matki robią między sobą, a nade wszystko wszystkie wspierają się wzajemną, codzienną modlitwą, która niewątpliwie stanowi największą potęgę przed Bogiem.

Kto pragnie szczegółowo się zapoznać z celem Bractwa, z warunkami przyjęcia, z obowiązkami względem Bractwa i względem dzieci, z zarządem Bractwa, z zebraniem, ze sposobem założenia a wreszcie z odpustami i przywilejami, temu polecamy: *Ustawy Bractw Matek chrześcijańskich*. W nich znajdują się także formularze erekcji i polecenia do agregacji. (Do nabycia: Arcybractwo Matek chrześcijańskich, Kraków, Mały Rynek 8). Ktoby pragnął poznać wszystko szczegółowo a nawet znaleźć wiele myśli potrzebnych do kierowania Bractwem, temu polecamy książeczkę p. t. *Matka chrześcijańska. Przewodnik dla Arcybractwa Matek chrześcijańskich*, wydany w 1928 r. w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Tych kilka myśli może niejedną z Pań zachęci, by przyłożyły rękę osobiście do tak ważnego i doniosłego na nasze czasy dzieła. Niech będą przekonane, że tym sposobem przysłużą się bardzo sprawie Bożej i Ojczyźnie.

*Ks. Józef Pachucki T. J.*

## NABOŻEŃSTWO DO DUCHA ŚW. W ŻYCIU SODALISKI.

Życie nadprzyrodzone rozpoczyna się w duszy człowieka w chwili, gdy wraz z wodą Chrztu św., wylaną „w Imię Ojca i Syna i Ducha św.” spływa do duszy łaska poświęcająca. Odtąd — jak mówi św. Paweł — „Kościołem Bożym jesteśmy, a Duch Boży mieszka w nas” (I. or. III 6). Odtąd te trzy imiona najświętsze: Ojca, Syna i Ducha towarzyszą nam w życiu nieodłącznie, na każdym kroku. Niemi rozpoczynamy i kończymy każdy dzień, każde ważniejsze przedsięwzięcie, każdą pracę i każdą modlitwę. Wymawiamy je, kładąc znak Krzyża św. w każdej chwili niebezpiecznej czy trudnej. Ten hołd, oddawany Trójcy św. jest czemś tak koniecznym i naturalnym, czemś tak prosto odruchowym, że odbywa się to często niemal poza obrębem naszej świadomości, tak samo jak poza obrębem świadomości płuca nasze oddychają, a serce tętni żywą krwią.

Przeciętny katolik zna i wielbi Boga Ojca, jako swego Pana i Stwórcę, od którego wszystko pochodzi, a który sam nie pochodzi od nikogo; czei i miłuje Syna Bożego jako swego Odkupiciela, którego Człowieczeństwo — cierpiące i uwielbione — jest dla nas nieprzebranym źródłem szczęścia i niewyczerpanym skarbem łaski. Syn Boży jest nam bliski przez Swą ludzką naturę. Jemu powierzamy — za pośrednictwem Matki Jego Najświętszej — wszystkie swe prośby i potrzeby; w Jego zasługach i w Jego nieustającej Ofierze szukamy ratunku dla naszej słabości i odpuszczenia dla naszych grzechów i win. W stosunku do

Ducha św. natomiast poprzestaje zwykła pobożność na tym minimalnym, niezbędnym, napół bezwiednym wyrazie czci i hołdu. *Nie może to jednak wystarczyć nam, sodalskom.* Duch naszej Kongregacji, którego wyrazem są nasze Ustawy, domaga się od nas, byśmy były nie jakimikolwiek katoliczkami, lecz *katoliczkami w całej pełni*, w głębokim zrozumieniu tej godności i szczęścia oraz płynących stąd obowiązków. *Dlatego też i nabożeństwo nasze do Ducha św. nie może być jakimikolwiek, zdawkowe: musi być gorące, wierne i świadome.*

Cały świat stworzony głosi chwałę Boga. Stworzenia nierozumne wielbią swego Stwórcę biernie: przez samo piękno i harmonję swych kształtów i barw, przez doskonałą celowość praw przyrody. Od ludzi natomiast żąda Pan Bóg hołdu czynnego i rozumnego, dobrowolnego i świadomego. Gdy nietylko woła i uczuciem, ale i wysiłkiem umysłu zwracać się będziemy do Boga, większa stąd będzie chwała Boża, a dla nas wyższy stopień szczęśliwości wiecznej. Głębsze poznanie tajemnic Bożych wzbudzi w nas głębsze ich umiłowanie: „Tam zaś, gdzie jest więcej miłości — mówi św. Tomasz — silniejsze jest pragnienie, a za zwiększoną siłą pragnienia idzie zwiększona zdolność przyjmowania upragnionego dobra”. Ci, którzy tu w tem życiu zwracają wzrok do zgłębiania i poznawania tajemnic Bożych, otrzymają w nagrodę doskonalsze widzenie prawdy, którą już na ziemi ukochali.

*Duch św. jest Bogiem, a więc jest Nieskoń-*